

Zbigniew Kuźmiuk: Polskie Inwestycje Rozwojowe - NIK nie pozostawia złudzeń



1. Najwyższa Izba Kontroli opublikowała właśnie raport pokontrolny dotyczący spółki Polskie Inwestycje Rozwojowe, który miały być według jego pomysłodawcy ówczesnego premiera Donalda Tuska, swoistą dźwignią rozwojową polskiej gospodarki.

Przypomnijmy tylko, że ówczesny premier Donald Tusk 12 października 2012 roku wygłosił tzw. II expose, w którym zapowiedział między innymi właśnie projekt Inwestycje Polskie (później spółce nadano nazwę Polskie Inwestycje Rozwojowe) mający na celu wsparcie dla procesów inwestycyjnych w gospodarce przy pomocy pieniędzy publicznych pochodzących ze sprzedaży akcji spółek Skarbu Państwa.

Ponieważ ówczesny rząd spodziewał się spowolnienia wzrostu gospodarczego w naszym kraju, ogłosił, że przy pomocy tego projektu, którego możliwości finansowe określił na przynajmniej 40 mld zł do roku 2015 (i aż 90 mld zł do roku 2018), wesprze przedsięwzięcia inwestycyjne zarówno podmiotów publicznych jak i prywatnych o tzw. dłuższych stopach zwrotu.

Tusk z trybuny sejmowej wtedy określił, że wsparcie to będzie dotyczyło budów elektrowni węglowych, gazowych, gazociągów, magazynów gazu, infrastruktury kolejowej, drogowej i portowej.

2. Realizując to przedsięwzięcie w styczniu 2013 roku Rada Ministrów zdecydowała o przekazaniu 11,39% akcji PGE S.A (Skarb Państwa posiada blisko 62% akcji), 8,36% akcji PKO BP S.A. (Skarb Państwa posiada 40,99% akcji), 10,10% akcji PZU S.A. (Skarb Państwa posiada 35,18% akcji) i aż 37,90% akcji CIECH S.A (czyli całość akcji posiadanych przez Skarb Państwa), na swoisty wsad kapitałowy do tego programu.

W momencie podjęcia tej decyzji przez rząd, akcje te według wyceny giełdowej miały wartość około 11 mld zł.

Akcje wymienionych wyżej spółek, miały być przekazywane sukcesywnie do Banku Gospodarstwa Krajowego (BGK) i spółki PIR i w odpowiedni sposób wykorzystywane w BGK do podniesienia kapitałów aby poprzez mechanizm dźwigni finansowej powiększyć możliwości kredytowe tego banku w odniesieniu do inwestycji wybranych do finansowania przez spółkę celową PIR.

Z kolei PIR miał dokonywać wyboru projektów, spośród zaproponowanych przez inwestorów publicznych i prywatnych i wchodzić do nich kapitałowo przy czym wejście to miało dopełniać finansowe „zapięcie” projektu inwestycyjnego do 100%.

Wszystko to na papierze wyglądało nawet logicznie i brzmiało zachęcająco dla potencjalnych inwestorów, tyle tylko, że od momentu tej zapowiedzi premiera Tuska do końca roku 2015, niewiele się w tej sprawie działo.

3. Od początku nad tym przedsięwzięciem zaciążyła niestety niekompetencja przemieszana z nieodpowiedzialnością, stąd zmiany koncepcji jej funkcjonowania, prezesów i członków zarządu i w konsekwencji jak wynika z raportu pokontrolnego NIK PIR, podpisał umowy na finansowanie inwestycji na kwotę zaledwie 1,6 mld zł.

NIK pisze w związku z tym, że „sposób przygotowania i realizacji tego programu nie zagwarantował osiągnięcia efektów w wysokości zaplanowanej na rok 2015” (miała być to kwota 40 mld zł do roku 2015).

I dalej NIK podsumowuje, że „w niewystarczającym stopniu uwzględniono w tym programie fakt, że podjęcie decyzji o finansowaniu inwestycji przez PIR będzie procesem długotrwałym, oraz że przedsiębiorstwa krajowe nie

przedstawią dostatecznej liczby projektów spełniających wymogi PIR”.

Z taśm prawdy z podsłuchanej rozmowy ówczesnego ministra Bartłomieja Sienkiewicza z prezesem NBP Markiem Belką, wiedzieliśmy już, że PIR to „ch..., dupa, i kamieni kupa” ale teraz mamy to już potwierdzone czarno na białym, w raporcie NIK.

Zbigniew Kuźmiuk, Poseł PiS